Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 6 hal. Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 126 **Kraków, Sobota dnia 9 Maja 1903** **Rok XI.**

Rada miejska.

Czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej, zaznaczyło się głównie ostrą krytyką miejskiego urzędu budownictwa. Podniesiono kilka rzeczywiście dość jaskrawych faktów, niewiadomo, niedołęstwa czy złej woli. Tak n. p. jedna z realności zajęła chodnik miejski, o czem budownictwo nie wiedziało, czy nie chciało wiedzieć. Dziś dom ten już wykończony i dawno zamieszkały. Za to innemu przedsiębiorcy wstrzymano budowę domu, doprowadzoną do II piętra! i t. p.

W dyskusji nie wyłoniły się jednak wnioski, dość stanowcze. Uchwalono tylko rezolucję, zakazującą urzędnikom budownictwa podejmowania się robót prywatnych.

Interpelacja.

Po otwarciu posiedzenia r. m. dr Cybulski imieniem komisji sanitarnej interpeluje prezydenta w sprawie miejsc ustępowych w Sukiennicach.

Prezydent odpowiada, że sprawa ta znajduje się w sekcji ekonomicznej.

Oświadczenie ks. Bukowskiego.

Następnie r. m. ks. Bukowski składa następujące oświadczenie:

Na ostatniem posiedzeniu ku końcowi swojej apologji powiedział pan prezydent, żem go skrzywdził, twierdząc, że nie było większości przy uchwaleniu gratyfikacji dla ś. p. Pieniążka. Prostuję, że była tylko wątpliwość co do tej większości, którą p. prezydent uchylił, stwierdzając większość. Było to prawo p. prezydenta i nie myślę i nie myślałem temu prawu się sprzeciwiać.

Z przykrością jednak stwierdzam, że p. prezydent w odpowiedzi użył tonu i sposobu, jaki do kapłana i radcy miasta nie powinien być stosowanym. Jako katolik chętnie przepraszam, ale jako kapłan muszę stać na straży mojej godności.

Dyskusja budżetowa.

Przystąpiono wreszcie do szczegółowej dyskusji nad preliminarzem budżetu miejskiego. Z porządku dziennego zabrał głos wiceprezydent dr Staniszewski, jako referent I tytułu zarząd główny. Wydatki wynoszą 614.230 koron, dochody 53.305 k., niedobór 560.932 k. Wielu mowców jak radcy Muczkowski, Tomkowicz, Kosobucki czynili zarzuty budownictwu miejskiemu, że nie wszystko w niem się tak dzieje jak się dziać powinno. Inni mowcy (r. Bujak) atakowali obecną manipulację magistratu, która wiele kosztuje a nie załatwia spraw w należytych terminach.

R. m. Domański krytykuje niepotrzebną i rozwlekłą pisaninę; n. p. o sprawienie potrzebnej nowej szklanki zapisze się tyle papieru i poświęci tyle pracy, że koszt sprawienia owej szklanki wynosi nieraz i 2 korony.

Komisarzom obwodowym wytykano niewłaściwe obchodzenie z interesantami i opieszałość. Wszyscy mowcy żądali niezbędnych reform, mianowania dyrektora magistratu i skupienia biur i zarzucenia biurokratycznej manipulacji.

W końcu Rada uchwaliła wszystkie wydatki i dochody w tym tytule.

Czynności wiceprezydenta miasta.

Wskutek interpelacji r. m. Chylińskiego co do zakresu działania wiceprezydentów, składa p. prezydent Friedlein oświadczenie, w którym wyjaśnia, że z powodu braku lokalu na biuro nie mógł wiceprezydentowi Leo do końca z. r. powierzyć żadnych innych stałych agend, jak tylko stałe zastępstwo w komisji i komitecie gazowym, komitecie i wydziale Muzeum narodowego, komisji przemysłowej, komisji plantacyjnej i statystycznej. Obok tego uczestniczył lub prowadził w zastępstwie prezydenta p. Leo konferencje i pertraktacje w sprawie umorzenia zaległości teatralnych, wydzierżawienia kontumacji, wydzierżawienia akcyzy, świadczeń gminy z powodu ewakuacji Wawelu, budowy szkół, budowy portu, budowy ratusza i centralnej stacji elektrycznej, wcielenia gmin podmiejskich i t. p.

Dalej prowadził p. Leo rokowania z rządem i wydziałem krajowym w sprawie Muzeum Narodowego, pomnożenia policji w Krakowie, regulacji i przełożenia Rudawy subwencji państwowej, pożyczki na zakupno gruntów pofortyfikacyjnych, przeniesienia Krakowa do niższej klasy podatku czynszowego, pożyczki inwestycyjnej, odszkodowania za kontumację itp. W powyższych pertraktacjach i konferencjach uczestniczył p. Staniszewski, który często też służył prezydentowi radami prawnymi.

Po tem oświadczeniu Rada przystąpiła do tajnego posiedzenia.

Z TEATRU.

Teatr miejski.

„Bolesław Śmiały“, Wyspiańskiego.

Niespokojny genjusz Wyspiańskiego, wydobywa ze skarbnicy swego natchnienia coraz to nowe kosztowności. Zaledwie ochłonęliśmy po „Wyzwoleniu“, zaledwie przycichły polemiki wywołane tem niepospolitem choć niejasnem dziełem,— a już poeta wywołuje nowy podziw, tragedją „Bolesława Śmiałego“.

Jest to wielki, potężny, wstrząsający dramat, w którym obok ściśle realnego, na gruncie historycznym opartego zatargu, pomiędzy królem a biskupem, rozgrywa się ideowy konflikt dwóch duchów, dwóch światów, którego poetyczne pierwiastki odnaleźć można w nieśmiertelnym „króla duchu“ Słowackiego.

* * *

Jako tło dla swego dramatu, wybrał Wyspiański historyczny moment, kiedy Śmiały, ten największy obok Chrobrego wojownik na tronie polskim, po powrocie z wyprawy kijowskiej, odprawia srogie sądy na tych rycerzy, którzy go opuścili, i na żony, które korzystając z długiej nieobecności swych mężów, splamiły się cudzołóstwem. Kraj cały we krwi, a okrutne wyroki królewskie wnoszą wszędzie rozpacz i postrach. Brat Bolesława Władysław, — późniejszy Władysław Herman, — staje na czele niezadowolnionych, mając za sobą moralną pomoc krakowskiego biskupa, Stanisława, i w całem państwie zaczyna już tleć zarzewie buntu. Ostrzega Bolesława krasawica, — pół rusałka, pół kobieta,— dawniej kapłanka pogańskiej świątyni na Skałce, którą biskup Stanisław zburzył. Teraz jest kochanką króla i nakłania go, aby pozbył się brata. Wpadają do świetlicy zamkowej na Wawelu Władysław i Sieciech ze swoim orszakiem, i ostro wyrzucają królowi jego postępowanie.

„Szliście króla zwojować przededniem“—woła Bolesław:

Mieliście wolę snać mieć mnie niezbrojno,
Idący k temu z bratem kupą rojno,
Aliścim wyszedł was witać żelazem.
Gospodarz jestem wasz i wiejeń razem.
Bierzcie mnie bracie...

Wchodzi królowa i wywodzi najpierw swoje żale na Krasawicę, a potem opowiada, że ktoś powypuszczał więźniów i że chłopi uzbrojeni ciągną na zamek. Jakoż zjawia się biskup na czele chłopów zbrojnych w kosy i surowo upomina króla za jego okrucieństwa.

Król mu odpowiada:

Słysz mnie biskupie, pókim ja jest włady,
To nie ty będziesz przewodził nad ludem,
Jam jest, co sochą zwalam ziem pokłady
I niech się inszy tym nie kwapi trudem!

„Prawda jest moja, ze mną szukasz zwady!“ woła biskupa — ale zaraz potem pada na kolana i błaga króla by rządził sprawiedliwie.

Bolesław przyjmuje te prośby i dumnym i zimnym uśmiechem. „Bóg ze mną zbrodnie dźwiga!“ woła:

Tom ja tu na to dan przez Boga rękę stawion
By jako boża rózga bił, jak boża błogosławion.

Wpada Krasawica i podbudza króla do oporu. Na jej widok królowa mdleje. Bolesław przerażony każe wiązać rusałkę, ale ona szydzi z niego i woła, że kto pierwszy spojrzy w jej oczy, umrze. Wszyscy odwracają twarze, tylko biskup patrzy śmiało. Krasawica ucieka z piekielnym chichotem.

* * *

Ta ekspozycja dramatu jest niesłychanie jędrna i silna, a przytem ogromnie poetyczna. Odnosi się wrażenie jakiegoś rycerskiego rapsodu, słyszy się całą burzę rozpętanych namiętności, widzi się ludzi skrojonych na miarę bohaterską, a przedewszystkiem górującą postać Bolesława, który jest cudownym symbolem dumy i potęgi niepowstrzymanej w rozpędzie i przekonanej o swem dziejowem posłannictwie.

Również wspaniale rysuje się „rycerz Stanisław“ biskup, który jak niewzruszona skała staje w poprzek Bolesławowemu szałowi. Krasawica jest zapewne symbolem tej tajemniczej siły, która pcha Bolesława do czynu i zbrodni, a także wyobraża pierwiastek pogański, w ostatniej walce z tryumfującym chrystjanizmem. Mniej wyraźnie są szkicowani Władysław i Sieciech, zwłaszcza ten ostatni, którego rola w dalszych aktach staje się coraz mniej zrozumiałą. Śliczna jest sylwetka królowej, a kiedy już poruszamy szczegóły, warto odrazu wspomnieć o strojach, których barwność, malowniczość i rodzimość, musiały zachwycić najobojętniejsze oko. P. Wyspiański prześlicznie wystylizował motywa ubiorów włościańskich, krakowskich, góralskich i ruskich i stworzył w ten sposób bardzo prawdopodobne, a w każdym razie nad wyraz piękne wzory prapolskiej odzieży. Zwłaszcza szaty Bolesława, w kilku odmianach, stanowiły całość równie artystyczną, jak strojną i bogatą.

Również dekoracja przez autora rysowana, była nadzwyczaj ciekawa.

Scena była zmieniona w ogromną izbę drewnianą z takimże pułapem wspartym na potężnych belkach, z wielkiemi wrotami przywartemi bierwionem dębowym, i wysokim progiem w środku wydeptanym. Z boku mało półokrągłe drzwiczki prowadzą do dalszych komnat. Po otwarciu wrót głównych, pokazała się obszerna kryta sień w galerją ślicznie rzeźbioną według swojskich ludowych wzorów.

Szary ciemny koloryt izby, cyklopowe belkowanie, złocisty tron po środku, i znak królewski, wywoływały dziwny, i przejmujący nastrój powagi i grozy. D. c. n.

KRONIKA.

Zmiana namiestnika nastąpi niebawem — prawdopodobnie w połowie czerwca. Jak się dowiadujemy, hr. Andrzej Potocki zgodził się przyjąć ten wysoki i odpowiedzialny urząd. Mianowanie nowego marszałka nastąpi po objęciu urzędowania przez hr. Potockiego i na jego propozycję.

Odpust na Skałce rozpoczął się wczoraj przy ogromnem udziale pobożnych z Krakowa, Podgórza i najdalszych nawet okolic. Nabożeństwo celebrowali w dniu pierwszym OO. Jezuici. Dziś w sobotę celebrują OO. Franciszkanie.

Jutro o godzinie 9 rano wyruszy wielka procesja z głową św. Stanisława z katedry na Skałkę. Procesję celebrować będzie JEm. ks. kardynał Puzyna w asystencji kapituły i całego duchowieństwa.

Ruch na całej drodze ku Skałce bardzo ożywiony wobec licznych straganów odpustowych.

Zapiski osobiste. Radca dworu dr Z. Korotkiewicz, dyrektor policji, powrócił wczoraj popołudniu ze Lwowa do Krakowa.

Awans urzędników magistratu. Rada miejska na tajnem posiedzeniu we czwartek wieczorem zamianowała: sekretarzem magistratu dotychczasowego wicesekretarza p. Wincentego Sawińskiego; kontrolorem kasy miejskiej, dotychczasowego starszego adjunkta wydziału rachunkowego p. Emila Reichera; starszym etatowym adjunktem wydziału obrachunkowego p. Jana Krzyżanowskiego; starszym nadetatowym adjunktem wydziału obrachunkowego p. Marjana Duszyńskiego.

Przypominamy, że uroczysty wieczorek w sali „Sokoła“ odbędzie się dnia 10 b. m. Wieczorek urządzony ku uczczeniu narodowego święta, z którego czysty dochód przeznaczono na budowę polskiej szkoły w Ostrawie Morawskiej, powinien znaleźć poparcie u matek i nauczycielek naszego grodu. Jedne i drugie powinny przyprowadzić na wieczorek zastępy młodzieży, jako na lekcję patrjotyzmu dobrze pojętego. Żywe słowo płynące z ust nauczycielki-autorki,

wznieci w sercach młodzieży iskrę bożą, miłość bliźniego i ziemi rodzinnej.

Wieczór 3 maja staraniem komitetu pracownic polskich, odbył się w dniu 8 b. m. w lokalu Stowarzyszenia Czytelni dla kobiet, Florjańska 32. Program tegoż: chór pracownic; odczyt o konstytucji 3 maja, Stefanja Sempolowska; deklamacja pani A. F.: Skrzypce, p. Rodecki; śpiew, p. Łowczyński; gra na cytrze, p. Hermanówna; chór.

Związek katol. piekarzy urządza w niedzielę dnia 10 b. m. uroczysty obchód rocznicy założenia tegoż stowarzyszenia, na które zarząd zaprasza majstrów-członków i życzliwe osoby.

Program: 1) O godz. 9 zebranie się w lokalu.— 2) Pochód ze sztandarami do kościoła św. Krzyża. 3) Nabożeństwo i kazanie. 4) Przyjęcie gości i członków i stosowna przemowa.

W resursie urzędniczej dziś odbędzie śię wieczorek towarzyski.

Jutro w niedzielę wieczór artystyczny z łaskawym spółudziałem p. Pawłowskiego, artysty teatru miejskiego. W program amatorskiego przedstawienia scenicznego wchodzą: akt IV z dramatu Maskoffa „Tamten“, „Złoty cielec“, komedja w 1 akcie St. Dobrzańskiego. Prolog z „Pajaców“ odśpiewa tenor p. W. Początek punktualnie o godz. 7. — Wstęp dla członków 20 hal., dla gości, wprowadzonych przez członków po 1 k., młodzież w mundurkach 30 h.

Wielki festyn małej dziatwy w parku dra Jordana, z powodu wątpliwej pogody nie cieszył się spodziewanem powodzeniem. Osób starszych i dzieci nie zebrało się nawet do tysiąca, wobec czego zabawy programowe nie miały należytego ożywienia. Orkiestra „Harmonii“ jak zawsze pod kierunkiem p. Czyżowskiego wywiązała się z zadania bardzo dobrze.

Z „Sokoła“. „Sokół“ w Bieńczycach urządza w niedzielę podołudniu uroczystość Trzeciego Maja. — Przypominamy, że pociąg do Bieńczyc wyjeżdża z dworca głównego o godzinie 1 m. 55 popołudniu i że druhowie z Krakowa mogą na ten obchód użyć stroju sokolego. Powrót koleją o godzinie 7 wieczór.

Ślub. Dziś przed południem w kościele św. Florjana odbędzie się ślub panny Jadwigi Mrozowskiej, artystki teatru miejskiego, z p. Leonem Wybranowskim, koncypientem okręgowej dyrekcji skarbu w Krakowie.

Ze stacji ratunkowej. Towarzystwo interweniowało w niedzielę w 18 wypadkach. Pomiędzy innemi zgłosił się Leopold Korepta, któremu haczyk na ryby wbił się w lewą rękę. Haczyk wydobyto.

Popołudniu Marji Czaja wydobyto igłę z ręki i opatrzeno.

Pod wieczór tegoż dnia odwieziono do szpitala Franciszkę Łosik z ul. Morgenstern, która się usiłowała otruć fosforem z zapałek.

Również odwieziono do szpitala Wiktorję Kaczmarczyk, służącą, która spadła do piwnicy, przez co doznała zwichnięcia stawu łokciowego, otrzymała ranę w okolicy prawego oka i doznała innych licznych obrażeń.

Ogień. Wczoraj o godzinie wpół do 7 przed wieczorem w domu p. Bałuckiej przy ulicy Florjańskiej l. 39 wszczął się ogień na schodach III piętra. Schody zajęły się od iskier z przytykającego komina, z którego wypadła cegła. Ogień ugasił IV pluton straży pożarnej pod komendą brandmistrza p. Flaszy.

Policja aresztowała w piątek Stanisława Koreptę i Marję Tyrkalską za awantury i umyślne przewrócenie kramu przekupce osiadłej na Małym Rynku.

Za pijaństwo aresztowano Annę Gromkównę.

Na Skałce podczas nabożeństwa skradziono Antoniemu Lichwie z kieszeni 22 kor.

Piechur dziennikarz. Francuski dziennikarz Albert Faivret, który wskutek zakładu, pieszo odbywa podróż naokoło ziemi, przybył wczoraj wieczorem do Krakowa i zabawi tu jeden dzień.

Faivret odbywa podróż bez pieniędzy, nie znając obcych języków.

NEKROLOGJA.

Jan Kluczycki, urzędnik drukarni „Czasu“, przeżywszy lat 51 zmarł dnia 8 b. m.

Stanisław Armółowicz były starszy cechu rzeźników i masarzy, b. członek Rady miejskiej, członek wielu Towarzystw. przeżywszy lat 67, zmarł w Krakowie dnia 8 b. m.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 10 o godzinie 4 po południu z domu przy ulicy Szczepańskiej l. 7.

Zaburzenia na Bałkanach.

Nota rządu bułgarskiego.

Sofia 9 maja. (Tel. wł.). Rząd bułgarski wysłał notę wspólną do gabinetu wiedeńskiego, paryskiego i petersburskiego, w której protestuje przeciw zarzutom, jakoby on był winien zaburzeniom w Salonice i w całej Macedonji. Oskarżenie to jest bezpodstawne. Zabnrzenia spowodowała Turcja przez okrucieństwa, popełniane na chrześcijanach i przez zaniedbanie przeprowadzenia odpowiednich reform.

Zakon rycerzy śmierci.

Sofia 9 maja. (Tel. wł.) W mieście Kiutriul w Macedonji pewien Bułgar podłożył minę dynamitową pod meczet, wysadził go w powietrze i zagrzebał w gruzach 200 Turków. Po wykonanin zamachu, Bułgar ów popełnił samobójstwo. Przy samobójcy znaleziono list następującej treści: — Jestem jednym z członków macedońskiego zakonu rycerzy śmierci. Związani jesteśmy przysięgą, że po wykonaniu zamachu każdy sam odbierze sobie życie“.

Zamachy w Monasterze.

Belgrad 9 maja. (Tel. wł.). Dochodzi tu wiadomość, że w środę o godz. 4 po południu w mieście Monasterze (Stara Serbja) spiskowcy popełnili cały szereg zamachów dynamitowych. Przyszło do walk ulicznych między Chrześcianami a wojskiem tureckiem. Gubernator turecki wysłał przeciw Chrześcijanom nie wojsko regularne, ale Barzybożuków i Albańczyczyków, którzy popełniali straszne okrucieństwa nie tylko w mieście ale i okolicy. Dwie wsie chrześcijańskie wycięto w pień.

Wypowiedzenie wojny Bułgarji.

Wiedeń 9 maja. „Zeit“ donosi z Konstantynopola, że w tamtejszych kołach rządowych zajmują się poważnie kwestją, by celem stłumienia ruchu powstańczego macedońskiego wypowiedzieć wojnę Bułgarji. Ministerstwo wojny wydało w sprawie zaopatrzenia wojska daleko idące szczegółowe zarządzenia.

TELEGRAMY.

Przesilenie Namiestnikowskie.

Wiedeń 9 maja. (Tel. wł.). Marszałek hr. Andrzej Potocki, odjechał wczoraj w południe do Lwowa. Przed odjazdem, hr. Potocki był na posłuchanin u cesarza. Przedtem dyskutował z drem Koerberem w sprawie mianowania nowego wiceprezydenta namiestnictwa. Do stanowska tego jest trzech poważnych kandydatów: 1) Hofrat przy trybunale administrncyjnym, dawniejszy radca namiestnictwa lwowskiego Kleeberg, 2) starosta przemyski Lanikiewicz, 3) delegat krakowski Federowicz.

Co do obsadzenia stanowiska marszałka kraju możliwy jest wybór tylko między dwoma kandydatami, między dawniejszym marszałkiem hr. Stanisławem Badenim, a hr. Stanisławem Stadnickim, posłem sejmowym.

Wyjazd cesarza Sytuacja na Węgrzech.

Wiedeń 9 maja. (Tel. wł.). Cesarz wyjedzie pojutrze do Budapesztu jeżeli stan zdrowia Karoliny wdowy po cesarzu meksykańskim Maksymilianie, nie pogorszy się. Sytuacja polityczna w Budapeszcie jest niezmienna. — Opozycja oświadczyła, że nie uchwali ani jednego rekruta, dopóki nie otrzyma żądanych koncesji narodowych.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.